

Julia Marcinkowska, Bilans strat

To nie zdarzyło się raz
Chłodny przeszył mnie wiatr
Nasilając strach
Ból pokonuję co dnia
Łapiąc wdech raz po raz
W zawieszeniu trwam

Może jeszcze nie czas
Na intymność bez strat
W końcu przerwę ten trans
Który zburzył mały świat

Podniosę się i tak
Kiedyś wzniecę nowy żar
Potrzebny mi czas
By ogarnąć bilans strat

Podobno prawda w nas
Bierze się z przegranych szans
Odpocznę chwilę i
Znow będę

Wiem
Mija mi dzień za dniem
W końcu podniosę się
Zakończę sen
Ten
Najważniejszy mój krok
Postawię i zamknę drzwi
Przeszłość przestanie się tlić

Tylko jeszcze nie czas
Jeszcze nie czuję zmian
Ale już wiem, że ja
Znajdę siłę pomimo ran

Podniosę się i tak
Kiedyś wzniecę nowy żar
Potrzebny mi czas
By ogarnąć bilans strat

Podobno prawda w nas
Bierze się z przegranych szans
Odpocznę chwilę i
Znow będę

Podniosę się i tak
Kiedyś wzniecę nowy żar
Potrzebny mi czas
By ogarnąć bilans strat

Podobno prawda w nas
Bierze się z przegranych szans
Odpocznę chwilę i
Znow będę

Może jeszcze nie czas
Na intymność bez strat
W końcu przerwę ten trans
Który zburzył mały świat

Podniosę się i tak
Kiedyś wzniecę nowy żar
Potrzebny mi czas

By ogarnąć bilans strat

Podobno prawda w nas
Bierze się z przegranych szans
Odpoczną chwilę i
Znów będę